

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek



## Łowicka Przetwórnia Cukrowo-Miodowa JULJUSZA GIERASIEWICZA

Rynek Kościuszki 15

### POLECA:

Doskonale, czysto miodowe **pierniki** w dwudziestukilku gatunkach. **Przekładance**, **Orzeszki miodowe i cukrowe do bakalji**. **Czekoladki nadziewane**. **Karmelki nadziewane i lodowe**. **Choinkowe**. **Miodownik do potraw**. **Powidła**. **Herbatniki mieszane**. **Badjanki**. **Angielskie**. Cukiernia przyjmuje zamówienia na: **torty, kremy, lody, ciasta i piramidy**, wykonane z najlepszych surowców i najgustowniej wykończone.

**Owocyki marcepanowe na choinkę!!**

## Żarówki

NAJLEPSZEJ POLSKO - HOLENDERSKIEJ  
marki „Philips“

po niższych cenach nabyć można w firmie

**EMIL BALCER** Nowy Rynek 12

Tamże do nabycia elektryczne lampy biurkowe, nocne i wiszące. Również elektryczne garnuszki, czajniki, żelazka do prasowania, małe kuchenki do prądu elektrycznego i wszelkie artykuły do instalacji elektrycznej.

## Niebywała okazja na gwiazdkę!!!

**Księgarnia K. Rybackiego**  
w Łowiczu

pragnąc na nadchodzące święta udostępnić działwie no i rodzicom rozumie się, kupno książek tanich i ozdobnych, sprzedawać będzie nakłady obce

**Z USTĘPSTWEM 10%**

i nakłady własne z ustępstwem 25%  
aż do świąt Bożego Narodzenia.

Wybór książek ogromny, od najtańszych w cenie 20 gr. do najładniejszych.

Na cele kulturalno-oświatowe 10 p. p.

W SALACH „KINA WOJSKOWEGO”

przy ul. Podrzecznej

w środę dnia 5 stycznia 1927 r.

Odbędzie się

**WIELKI  
BAL  
MASKOWY**



z urozmaiconym programem:

- 1) Loteria fantowa co drugi los wygrywa. Cena losu 50 groszy.
- 2) Koło szczęścia.
- 3) Poczta francuska.
- 4) Tańce oświetlane będą różnokolorowymi reflektorami.

**Konkurs masek 3 nagrody.**

Panie i panowie powinni się postarać o najoryginalniejsze kostjomy, gdyż nagrody będą bardzo piękne.

Podczas zabawy przygrywają 2 orkiestry 10 p. p. na zmianę.

**Bufet na miejscu.**

Początek o godz. 21-ej (9-ej wieczór).

**Wstęp dla panów 2 zł. dla pań 1.50 zł.**

## Verba veritatis.

W teraźniejszej Polsce ustawicznie słyszy się tylko narzekania. Narzeka lud wiejski, postępuje inteligencja, utyskują kupcy, szemrzą rzemieślnicy, zlorzeczy rzesza robotnicza—jednym słowem wszyscy unisono niezadowoleni są ze swego losu. Co u Boga Ojca czyż naprawdę w tej naszej Polsce jest tak źle? czyż nigdy gorzej nie było? A spójrzmy no z łaski swojej w nietak daleką naszą przeszłość, czyż wtedy nam było lepiej? Niejeden powie: „Nie było takiej drożyzny, łatwiej można było uzyskać pracę, mógł człowiek cośkolwiek na starość zaoszczędzić”. Tak, to wszystko—prawda, lecz nie zapominajmy o tem, że poza ciałem mamy jeszcze duszę. A proszę mi powiedzieć, co za karmę odżywczą otrzymywał nasz duch w one czasy?—Więzienie, knuty, zsyłka na Sybir, wyzuwanie z ojczy-  
stych gniazd. Wtedy, jeżeli naród nasz narzekał i wzywał kary Niebios na wroga—był w zupełności usprawiedliwiony... Wyzucie krzywdy dyktowały mu: poniżona godność narodowa, prawdziwa etyka chrześcijańska a nadewszystko głęboka wiara w istność Sprawiedliwości Boskiej. Ta właśnie głęboka wiara, że kiedyś sprawiedliwości stanie się zadość, czyniła ówczesnych Polaków odpornymi na napaści wrogów. Nie zmogły ich: krwawa karta prześladowań unitów na Podlasiu, rugowania z gniazd ojczy-  
stych na Litwie i w Prusiech, wydalanie z posad rządowych i znęcanie się nad dziatwą w szkole—oni szli lawą przeciwno wrogom z okrzykiem: „Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić, Panie!”... Tak, tak w czasach długotrwałej niewoli przodkowie nasi stokrotnie dowiedli, że potęgi ziemskie nie są w stanie zmóc ducha tych, którzy nie tylko w ustach, lecz w mózgu i sercu mają Boga.... Wybiła nasza godzina na zegarze dziejowym i znów jesteśmy wolni....

To, czego nie mieli nasi przodkowie, mamy wbród, lecz tego czem oni gardzili, (bytu) znów nie mamy, stąd być może i zmiana hasel wytycznych w życiu naszym. Religja—ta niegdyś dźwignia duchowa i wychowawczyni naszego narodu—wypierana jest teraz przez wszechwładny pieniądz. Temu naszemu bożkowi podporządkowujemy wszystko: obracamy w gruzu nasze dawne zasady. Złodzieja grosza publicznego, nazywamy dzisiaj człowiekiem sprytnym; łgarza, krętacza—człowiekiem życiowo wyrobionym; sakrament małżeństwa—dzikim przesądem; uczciwość—glupotą; wiedzę—zbytkiem; cnotę—urojeniem; honor człowieka i narodu—szyldem przestarzałym—innymi słowy ściągnięci ze szczytów pelzamy. Nic więc dziwnego, że my, pokolenie orląt, zmienieni chwilowo w płazy, pelzać nie umiemy i czujemy się obco, chociaż w swoim własnym kraju żyjemy.

Stąd przyczyna naszego narzekania.

*Dixi.*

## Kiermasz.

Kiermasz urządzony staraniem Organizacji Kobiet Polskich w salach klubu urzędniczo-obywatelskiego, dał nam dokładny obraz naszej pracy, naszych środków i naszych sił organizacyjnych, które stanęły na wysokości zadania. I przyznać należy, że Narodowa Organizacja Kobiet Polskich w Łowiczu z panią Czarnecką na czele, uruchamiając kiermasz—wydobyła na światło dzienne wiele ukrytych talentów pracy kobiecej, wykazała nadzwyczajną zdolność tejże pracy w dziedzinie haftów,

zabawkarstwa, zdobnictwa i prawdziwie benedyktyńskiej cierpliwości przy wykonywaniu misternych cacek, wycinanek, ozdób choinkowych z tematów swojskich, pozwalających nam nie uciekać się do zagranicznych zwłaszcza niemieckich fabrykatów, za które tak wielkie sumy wychodziły od nas zagranicę.

Początek został zrobiony, odtąd mamy nadzieję że kiermasz łowicki przedsięwziętchny potęgując się z roku na rok obejmie szerokie kręgi i stanie się przedsięwziętchną atrakcją całego księstwa łowickiego z jego wioskami i osadami.

Pięknie się przedstawiał kiosk N. O. K. P. zawierający zabawki na choinkę wykonane przez członkinie organizacji jako to pajace (wykonane przez p. Szczepańską) księżanki, górale, kominiarze, dzbanuszkę, dzieciaki, gwiazdy i t. p. wykonane pod kierunkiem p. Podolcówny.

Dziewczęta wiejskie z Kompiny pod kierunkiem siostry franciszkanki Józefy Gajdzianki wystawiły wzorzyste hafty i desenie na płótnie. Panie z Łowicza—piękne poduszki na atlasie i aplikacje na płótnie.

Powodzenie miały pierwsze brązowe odlewy polskiej mennicy państwowej wyobrażające w płaskorzeźbie Matkę Boską Częstochowską, Reymonta, Staszycę i inne.

Bardzo pięknie wyglądała choinka ubrana śniegiem i swojskimi zabawkami, ozdobiona lampkami elektrycznymi i świeczkami.

Efektowne poduszki i dywany mało wane ręcznie na atlasie przez p. Wojciechowską powszechną zwracały uwagę.

Firma Stanisława Markiewicza wystawiła wybór perfum, kosmetyków i mydeł toaletowych w najlepszych gatunkach.

Wiejskie kobiety ze Złakowa Kościelnego wystawiły bardzo piękne wycinanki, hafty, laufry, albumy, serwety i kalejdoskopy przez siebie wykonane.

Firma K. Rybackiego wielki wybór książek gwiazdkowych dla dzieci i młodzieży, jak również gry i zabawy towarzyskie.

Ziemianki z majątków Kiernozia, Chaśno, Czerniew i Długie—produkty spożywcze: owoce, orzechy, miód, mak, rydze marynowane, pieczywa, konfitury, soki i t. p.

Pani H. Dąbrowska z szosy Arkadyjskiej—pantofelki na wzór zakopiańskich, kilimy, szale, lalki księżackie i aplikacje.

N. O. K. Czapki własnej pracowni wszelkich fasonów wykonane starannie z trwałych materiałów.

Pani Srzednicka z Szosy Arkadyjskiej,—zabawki dziecinne, lózcza z kołderkami i całkowitą pościelą, poduszeczki, hafty i t. p.

Pan Nasterski — galanterję drzewną, obrazki olejne i wazony terrakotowe.

Pani Kalksztejnowa z Poznania—piękne kilimy wzorzyste i aplikacje.

Największą frekwencją cieszyły się produkty spożywcze, to też kiosk ziemianek stale był oblegany. Niemniejszym powodzeniem cieszyły się lalki i zabawki choinkowe dla milusińskich. Książki mniej miały nabywców.

Czwarty dzień kiermaszu—jako ostatni większe obudził zainteresowanie. Spodziewane kosze szczęścia ściągnęły i dziatwę dla której urządzono gry i zabawy przy dźwiękach muzyki 10 p. p. Wiele przedmiotów sprzedano przez licytację, co przyczyniło się do większej atrakcji i zabawy. Bufet urządzony przez Zarząd N. O. K. zapelniony słodyczami miał niebawem odbyć.

Jednym słowem Kiermasz się udał, zaś Narodowa Organizacja Kobiet zyska zasilek na pokrycie kosztów pracowni czapek i w części na kupno książek dla bezpłatnej biblioteki utrzymywanej przez Organizację.

Pani Kotarbińska dwukrotnie przemawiała na Kiermaszu na tematy, żywo nas obchodzące; zwłaszcza piękne przemówienie w ostatnim dniu na temat „Dom Polski” wysłuchane było w wielkim skupieniu i Szanowną prelegantkę nagrodzono długo niemilkającymi oklaskami i serdeczną podzięką.

Urządzenie Kiermaszu tyle kosztowało pracy i trudu, że dziwić się tylko należy, iż w tak krótkim czasie panie zdołały zorganizować się i myśl w czyn wprowadzić. Gdy się widziało je krzątające się jak mrówki i tworzące tak wielkie zbiorowe mrowisko, miało się pełne uznanie dla ich pracy, i silnej woli—która myśl w czyn zamieniła, i bardzo by się mylił ten, ktoby śmiał lekceważyć Organizację—to jest potęgą—przed którą głowę skłonić należy.

J. z D.

JÓZEF PUZYNA.

## A czy ty wiesz?

A czy ty wiesz, co Polska znaczy?...  
Czy ci to tylko ziemi szmat,  
Gdzie krzyże świadczą o rozpacz  
I próżnej wierze długich lat?

Czy ci to tylko tłum skupiony,  
Liczony na miliony dusz?  
Lub jak ten piasek rozproszony  
Wichrami na drogowsy kurz?...

Czy ci to może tylko mowa,  
Wiążąca ludzi w jeden snop,  
I w szarej pustce dźwięczą słowa  
Ojczyznę pod niebieski strop?...

Czy ci też może krew szlachecka  
Burzy się w żyłach polskim snem,  
Coś go zaczerpnął, hen, od dziecka,  
Wraz z mlekiem matki i jej tchem?...

...Lecz—to nie Polska, bracie młody!  
Zewnętrzne znaki odrzuć precz!...  
Polska—to rozpęd do swobody;  
Pradziadów naszych święta rzecz!

Polska—to lud ze szlachtą spolem,  
Na ziemi Chrystusowy znak;  
To przed Michałem Archaniołem  
Po zbożnych łąkach święty szlak!

Polska—to wolne wszystkie stany,  
W górę zrównane, a nie w dół;  
To nie schłopiałe w chamstwie pany,  
Lecz klejnot u roboczych czoł.

Polska—to wola i potęga,  
Co Chrystusowych strzeże słów;  
To wolnych praw otwarta księga,  
W niej treść najświętszych ludzkich snów.

Rycerze to Bogarodzicy...  
Skrzydlaty hussarz w hufie z gwiazd!  
I miesiąc gra mu na przyłbicy,  
Rwie rumak do dalekich jazd...

...Spojrzyj wokół po równinie,  
Przywitaj słowem Boży lud...  
I wierz w dniu każdym i godzinie,  
Ze stać się musi polski cud!

## Echo listów w sprawie „Łowiczanki”.

Ostatnie numery „Łowiczana”, podjęły z drzemki sprawę ruchu spółdzielczego na terenie m. Łowicza. Nikt nie wątpi, że jest to zagadnienie pier-

wszorzędnej wagi w życiu każdego narodu, a tembardziej, pragnącej się wyrwać z kryzysu gospodarczego Polski. Każdy dobrze myślący, ocenia doniosłość tego zagadnienia i słusznie podkreślono w liście do mieszkańców m. Łowicza, że nie brak zrozumienia idei spółdzielczej, lecz nieusprawiedliwiona obojętność tutejszego społeczeństwa na te sprawy pozwoliła zamrzeć licznym kooperatywom, że o ruchu spółdzielczym nie wspomniano nic albo bardzo mało, w miejscowej prasie. Jak w każdej dziedzinie życia społecznego, tak i w tej, chcielibyśmy widzieć dzielnego człowieka, któryby potrafił postawić spółdzielczość w Łowiczu na takim poziomie, na jakim ją widzimy w swych idealnych marzeniach. Nie chcemy pamiętać, że spółdzielnie wymagają dużych kapitałów nakładowych—oczekujemy wielkiego finansisty, któryby ruszył tę sprawę z martwego punktu, dał spółdzielczości rozmach do bujnego życia i chętnie zapominamy, że tym kreuzsem i wielkim, nieznanym człowiekiem—to jesteśmy My. Od nas wszystkich zależy rozkwit spółdzielczości i My odpowiedzialni jesteśmy za upadek tego ruchu.

Gdybyśmy się mogli zdobyć na energję wspólnego wysiłku i dopięli tego, by skromne nasze sumy przechodziły przez sklepy spółdzielcze, oczywiście nasz handel z żywiołu obcego, mielibyśmy fundusze na pracę o celach wzniosłych, którą usiłujemy dźwigać publiczną zebranią w postaci znaczków, kwiatków i różnych dobrowolnych ofiar. Różne refleksje snuły się zapewne każdemu przy czytaniu tych listów otwartych, ale ludziom, którzy usiłują podtrzymać życie spółdzielcze w Łowiczu nie zależy na projektodawcach. Im rozchodzi się o „armję spożywców-odbiorców”. Pamiętajmy, że w skład tej armji winny wejść masy robotniczo-włościańskie, bo z ich pracy przeważnie żyją Ci, których niechętnie widzimy w swych miastach i miasteczkach. Pamiętajmy, że tym masom „Łowiczanie” jest nieznanymi, a tem samem i sprawa spółdzielni „Łowiczanka”. Trzeba jakimkolwiek innym sposobem zapoznać te masy z polityką spółdzielczości i zapoznać szczególnie kobiety. Dziś jeszcze nawet w inteligentnej rodzinie gospodarstwem domowym i drobnymi zakupami zajmuje się kobieta, a cóż dopiero mówić o matkach i gospodyniach z domów robotniczych i wiejskich. Nie pomoże filozofja mężczyzn o ruchu spółdzielczym. gdy panie gospodynie, oraz ich służące, omijać będą sklepy spółdzielcze. Hasło—„swój do swego”—będzie dotąd w teorji, dopóki matkom będzie rzeczą obojętną to, gdzie ich dzieci kupują. Mając na uwadze ten doniosły wpływ kobiet w życiu spółdzielczem—należałoby zainteresować szczerze tym ruchem świat niewieści, a wtedy możemy być pewni powodzenia w tej dziedzinie i doczekać się w przyszłości dzielnych spółdzielców.

F. N.

## Do wiadomości tym, którzy mają zamiar wyemigrować do Parany.

Związek Polski w Kuritybie, pragnąc przyjąć z pomocą emigrantom przybywającym z Polski, utworzył (przy ul. Carlos de Carvalho Nr. 73, Curityba, Parana, Brazylja) „Biuro informacyjne dla emigrantów, poszukujących pracy, porad prawnych i porad w nabywaniu ziemi”.

Brak tego rodzaju biura dawał się już dawno odczuwać, tembardziej, że oprócz tzw. „patronatów rolnych”, skierowujących robotników na rolę i działających głównie w stanie São Paulo, nie ma w Brazylji biur pośrednictwa pracy.

ś. † p.

# Tomasz Kazimierski

Gospodarz wsi Guźnia, pow. Łowickiego, długoletni członek  
Rady Banku Ziemi Łowickiej

zmarł dnia 3 grudnia 1926 roku.

W zmarłym tracimy szczerego przyjaciela żywo interesującego  
się sprawami naszej instytucji.

**Cześć Jego pamięci!**

**BANK ZIEMI ŁOWICKIEJ**  
spółdz. z ogr. odpow.

Przyspieszył utworzenie „Biura informacyjnego” obecny kryzys gospodarczy, jaki przechodzi Brazylja od kilku miesięcy. Kryzys ten wywołał nawet częściowe bezrobocie w centrach przemysłu w São Paulo i Rio de Janeiro, gdzie wiele przedsiębiorstw zmniejszyło ilość swych pracowników lub ograniczyło pracę nawet do 2-ech dni w tygodniu. W trzech stacjach południowych: Paranie, S. Catharinie i Rio Gr. do Sul tj. na terenie, zamieszkałym przez Polaków, kryzys daje się również silnie odczuwać. Głównie dotknięty jest kryzysem przemysł drzewny w Paranie tj. tartaki, które przy normalnej produkcji zatrudniały dużą ilość robotników. Z powodu niżki cen drzewa tartaki te zmniejszyły produkcję, a z nią zmniejszyły ilość swych pracowników.

Przybysze z Polski natrafiają na znaczne trudności, nie znając kraju, jego języka i nie wiedząc do kogo się zwrócić o poradę tak w znalezieniu pracy, jakoteż i w nabyciu ziemi. „Biuro informacyjne” ma za zadanie spieszyć z radą tym emigrantom, którzy zwracają się do „Biura” i skierowywać ich na miejsca wolne tak w Kuritybie, jakoteż i na kolonjach, w rolnictwie i przemyśle. Działalność „Biura informacyjnego” obejmuje głównie Parane.

Obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę, że w rolnictwie tutejszem prawie nie zatrudnia się robotników, gdyż koloniści prowadzą gospodarstwa obliczone na pracę małej liczby robotników. W normalnym czasie mały przyływ emigrantów znajduje umieszczenie, ale w czasie kryzysu, takiego, jak obecny, znalezienie zarobku jest utrudnione.

Wszyscy przybysze — jak to zauważyć się daje — posiadają błędne informacje o warunkach pracy i osadnictwa w Paranie, a przede wszystkim o wysokości wynagrodzenia i walucie krajowej. Często np. jest przekonanie, że w Brazylji są dolary i że robotnik zarabia dziennie 5—6 dolarów. Jest to widocznie przedstawienie milrejsa z dolarem. W milrejsach robotnik rzeczywiście zarabia 5—6 milrejsów dziennie, ale nie wynosi to nawet i dolara, który przy obecnym kursie ma około 7 milrejsów.

Drożyzna w Brazylji w ostatnich latach tak wzrosła, że zarobki wystarczają zaledwie na jakie takie utrzymanie, prawie z wykluczeniem oszczędności.

W znalezieniu pracy mają największe trudności robotnicy bezfachowi. Rzemieślnicy łatwiej znajdują zarobek, oraz wyższe płace, ale znacznie szybciej ich napływ, od czasu do czasu, przeladowuje — i tak dość szczerzy — parański rynek pracy.

Brak przedsiębiorstw polskich, któreby zatrudniały pracowników biurowych uniemożliwia wprost

wyszukanie pracy inteligentom przybyłym z Polski i nie posiadającym znajomości języka portugalskiego, który ułatwiłby im osiągnięcie pracy w obcych przedsiębiorstwach.

Emigranci rolnicy skierowują się do kolonji, w których mogą otrzymać ziemię na spłaty, o ile rząd kolonizuje i ma dla nich tereny. Obecnie rząd nie kolonizuje. Ale i ci przychodzący są mylnie poinformowani o warunkach osadnictwa. Praca początkowo, na nowej kolonji, jest ciężka i upływa kilka lat, zanim kolonista zdola doprowadzić do zagospodarowania się. Wielu z kolonistów — przeważnie nie rolników — nie może podolać ciężkiej pracy, opuszcza kolonję i przybywa do miasta na zarobek, który w niewielu wypadkach wystarcza mu na utrzymanie rodziny.

Ziemi za darmo w Brazylji nie dostaje się.

Zwracamy więc uwagę wszystkim tym, którzy zamierzają, wyemigrować do Parany, że obecnie jest tu kryzys, zarobki są małe, przedsiębiorcy skarżą się, że emigranci mało pracują, stawiają duże wymagania i praca ich, w wielu wypadkach, nie pokrywa płacy dziennej. Praca na roli jest ciężka i wymaga kilkuletniej wytrwałości, zanim można do czego dojść. Brazylja nie jest krajem dla emigracji zarobkowej, sezonowej. Robotnik nie może tu zarobić w ciągu kilku miesięcy, czy nawet dwu do trzech lat tyle, aby mógł z zaoszczędzonymi pieniędzmi powrócić do Ojczyzny.

Wszyscy przybywający do Brazylji muszą być przygotowani na pozostanie tu, tj. stałe osiedlenie się, gdyż to do czego tu dojdą, nawet na roli, nie wystarczy im, po spieniężeniu swego majątku, na przeniesienie się z powrotem do Polski i zakupienie tam gospodarstwa. Należy o tem pamiętać, że koloniści tutejsi nie są zamożni i nie można ich porównać z bogatymi farmerami północno - amerykańskimi.

## Z okolic Łowicza.

### Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 3 b. m. we wsi Guźnia, powiatu Łowickiego, rozstał się z tym światem ś. p. Feliks Kaźmierski, gospodarz tejże wsi. Zmarły brał czynny udział w pracy społecznej od zarania swego życia. Był jednym z założycieli Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Łowiczu, Spółki Maślarskiej i długoletnim członkiem Rady Banku Ziemi Łowickiej.

Długi okres swego życia poświęcił ciężkiej pracy na roli, pracy społecznej i wychowaniu dzieci, które przejęły umiłowania ojca do pracy społecznej i idą jego śladami.

W oddaniu ostatniej posługi brali udział sąsiedzi oraz przedstawiciele organizacji a między innymi członkowie Rady i Zarządu Banku Ziemi Łowickiej w imieniu których złożył, p. Franciszek Trawiński, prezes zarządu, wieniec na grobie zmarłego. W imieniu Banku Ziemi Łowickiej przemówił nad otwartą mogiłą prezes Rady p. Stanisław Grabiński (junior) z Walewic.

Były prezes Rady Ministrów, p. Władysław Grabski, nie mogąc osobiście wziąć udziału w oddaniu ostatniej posługi, nadesłał na ręce p. Fr. Trawińskiego depezę treści następującej: „Wobec zgonu ś. p. Feliksa Kaźmierskiego przesyłam wyrazy mego serdecznego i głębokiego żalu. Utraciliśmy w nim wybitnego syna Ojczyzny naszej. Niezatarcie pozostaną dla mnie wspomnienia znajomości z nim z przed pół wieku. Nie mogąc przybyć na pogrzeb, proszę Boga Wszechmogącego o spokój i wieczny odpoczynek dla zacnej i wzniosłej duszy Jego oraz o błogosławieństwo dla pozostałej, idącej jego śladami, rodziny. (—) Władysław Grabski.”

S. p. Feliks Kaźmierski został pochowany w Chruslinie d. 7 b. m.

Cześć Jego pamięci!

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† *Piątek* N. M. P. Loretańskie  
*Sobota* Damaz B. W. Sab. B. D. W.  
*Niedziela* Aleksandra M.  
*Poniedziałek* Lucji P. M., Otylii P.  
*Wtorek* Dyoskora i Herona M. m.  
† *Sroda* Suchy dz. Walerjana i Iren. M. m.  
*Czwartek* Euzebjusza B. M.

Wschód słońca 7.40. Zachód 3.24.

— **Kursy społeczne.** Wykład p. prof. M. Waśkowskiego odbędzie się w sobotę o godz. 6 m. 30 wieczorem w sali Szkoły Handlowej. W następną sobotę, t. j. dn. 18-XII r. b. zostanie wygłoszony jeszcze jeden (ostatni) wykład prof. p. M. Waśkowskiego z „Prawa Administracyjnego”.

— **Wielkie ćwiczenia przysposobienia wojskowego.** W niedzielę dnia 12 grudnia odbędą się wielkie ćwiczenia polowe dla wszystkich oddziałów Przeszkolenia Wojskowego w Łowiczu. W ćwiczeniach weźmie udział około 300 młodzieży formacji z hufców szkolnych jak i innych stowarzyszeń. Wymarsz bataljonu P. W. pod dowództwem majora p. Wojciechowskiego nastąpi o godz. 8-iej rano z Rynku Kościuszki powrót w czwartek o godz. 15-iej i defilada bataljonu. Ćwiczenia zakończą się w Bolimowie, gdzie wszyscy biorący udział w ćwiczeniach dostaną obiad z kuchni polowej.

Szczegółowe sprawozdanie z ćwiczeń zostanie zamieszczone w następnym numerze „Łowiczana”.

— **Harcerze u prezydenta Czechosłowacji.** Ekspedycja harcerzy polskich, która w liczbie 4 osób, samochodem wyruszyła wiosną r. b. w podróż naokoło świata, była przyjęta na specjalnej audjencji przez prezydenta republiki czesko-słowackiej Massaryka w dn. 15 listopada r. b. Prezydent uprzejmie wypytywał się o szczegóły podróży oraz rozwój harcerstwa polskiego.

Należy dodać, że ekspedycja ta przejeżdżała nasze miasto w dn. 25 czerwca r. b.

— **Z harcerstwa łowickiego.** I. H. D. Ł. im. ks. J. Poniatowskiego zorganizowała w listopadzie,

dla swych członków Kurs ratownictwa przeciwgazowego. Na wykłady i ćwiczenia uczęszcza 15 chłopców. Kierownictwo spoczywa w ręku p. Br. Diehla i zastępowego I. H. D. Ł. dh. Wl. Doleżala. Rankiem w niedzielę 5-go b. m. cały oddział odbył ćwiczenia w komorze gazowej 10 p. p. w atmosferze zatrutej gazem drażniącym.

— **Z. T. O. P. oddziału Łowickiego.** T. O. P. oddział w Łowiczu prowadzi bez rozgłosu pracę uświadamiającą o walce i obronie przeciwgazowej. Szkoli więc drużyny ratownicze, które będą mogły nieść pomoc ludności na wypadek wojny gazowej.

Aby choć z grubsza zapoznać ludzi z wojną chemiczną, której naogół społeczeństwo polskie nie zna, wygłaszane są odczyty z przezroczami tej treści. Dotychczas więc odbyły się takie odczyty w gminach: Nieborowie i Zdunach, a w ostatnich tygodniach w Gimnazjum ks. J. Poniatowskiego, w Miejskiej Szkole Handlowej i w Szkole Rolniczej na Blichu. W nadchodzącą zaś sobotę odbędzie się odczyt taki w Seminarjum Nauczycielskiem i gim. im. Niemcewicza.

Zarząd.

— **Wystawa i sprzedaż zabawek choinkowych** wykonanych przez uczennice szkoły powszechnej № 2 odbędzie się w lokalu szkolnym przy ul. Świętego Ducha № 5 w sobotę, dnia 11 listopada od godz. 4 do 7-iej i w niedzielę, 12 listopada, od godziny 2 do 7-iej.

Przytem ubrane będą choinki.

Opieka Szkolna prosi wszystkich, którzy sprzyjają rozwojowi szkoły powszechnej, o zwiedzenie wystawy.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** W południowej porze na stacji Wiedeńskiej Łowicz, wpadł pod pociąg Nr. 401, i poniósł śmierć na miejscu inżynier chemik, urzędnik dykcji państwowych monopolów spirytusowych niejaki pan Adam Orzeszko lat 48, który wyszedł z pociągu na chwilę do bufetu ażeby kupić bułek i wracając chciał wskoczyć do będącego w biegu pociągu, potknął się i wpadł pod koła.

— **Zabawa Sylwestrowska.** Uzupełniając skład Komitetu Organizacyjnego Zabawy Sylwestrowskiej na „Sokola” w Eosie, Zarząd Tow. „Sokół” komunikuje, że swą współpracę w Komitecie łaskawie przyobiecła również p. Marja Okęcka z maj. Psary.

Prace w Komitecie zostały podzielone na cztery sekcje, a mianowicie: administracyjno-techniczną, gospodarczą, finansową i dekoracyjną; przygotowania prowadzą się nader energicznie i zabawa zapowiada się pod każdym względem interesująco, wobec czego niewątpliwem jest, że wszyscy zaproszeni skorzystają ze sposobności, by w miłym zespole spędzić ten tradycyjny wieczór.

Zarząd.

— **Krótkie sukienki.** Ginekolog Dr. Talmo, przy spostrzeżeniach swoich, jakie porobił nad paniami które noszą krótkie sukienki przyszedł do przekonania, że noszenie krótkich sukien, wpływa bardzo ujemnie na zdrowie szczególnie w porze zimowej, gdyż niezabezpieczone od zimna ciało, zużywa nadmierną ilość ciepłota wewnętrznego, co przyspiesza starość. A więc, Szanowne panie! miejcie to na uwadze i noście dłuższe suknie abyście były długo młodej świeże.

— **Cennik na wędliny, mięso wieprzowe,** ustanowiony w dniu 6-XII 1926 r. przez specjalną Komisję m. Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18 p. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 7-XII b. r. aż do odwołania.

Słonina za 1 klg. zł. 4. Sadło zł. 3.60. Szmaliec zł. 4.90. Schab zł. 3. Wieprzowina z dokładką zł. 2.50. Szyńka wędzona surowa zł. 4.20. Szyńka wędz. gotowana zł. 5. Baleron wędz. surowy zł. 4.20. Baleron wędz. gotowany zł. 5. Boczek wędz. surowy zł. 3.70. Boczek wędz. gotowany zł. 3.90. Po-

Łędwica wędzona zł. 5. Cytrynowa zł. 4. Mortadela zł. 4. Kielbasa krakowska zł. 4. Kielbasa serdelowa zł. 4. Kielbasa zwyczajna zł. 3,50. Kielbasa surowa zł. 3,80. Pasztetowa zł. 3,80. Salceson zł. 3,50. Serdelki zł. 4. Parówki zł. 4,10. Rozmaitość z szynką zł. 4,50. Rozmaitość bez szynki zł. 4. Mięsna kiszka zł. 2. Kaszana zł. 1. Czarny salceson zł. 2. Kości wieprzowe gr. 50.

Ceny na mąkę, kaszę i pieczywo bez zmiany.

*Magistrat.*

m. Łowicz, dn. 7 grudnia 1926 r.

— **Sprostowanie.** W cenniku drukowanym w Nr. 49 na pieczywo zaszła pomyłka. Powinno być: chleb pytlowy za 1 kg. gr. 58 a nie 50, co się niniejszem prostuje.

## NADEŚLANE.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Ponieważ brak czasu przed wyjazdem z Łowicza, nie pozwolił mi zupełnie na złożenie wizyt pożegnalnych, przeto uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o pomieszczenie na łamach poczytnego „Łowiczana” kilku słów pożegnania wraz z podziękowaniem za okazaną mi życzliwość, jakie przesyłam wszystkim tym mieszkańcom Łowicza i jego okolic, z którymi łączyły mię do ostatniej chwili stosunki towarzyskie, społeczne lub handlowe.

Zechciej Szan. Panie Redaktorze przyjąć wyrazy poważania z jakim dla Niego pozostaję.

*Józef Zwierzchowski.*

Krasnystaw, dn. 25-XI 1926 r.

## Z kraju.

-z- **Towarzystwo Polsko Duńskie.** W dniu 18-ym listopada r. b. w Sali Bibliotecznej Rady Miejskiej m. st. Warszawy odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Polsko-Duńskiego, którego celem jest popieranie rozwoju stosunków polsko-duńskich. Na przewodniczącego zaproszono p. senatora Ignacego Balińskiego. Sprawozdanie Zarządu za ubiegły okres odczytał p. Ziemowit Sliwiński.

Następnie przedyskutowano zasadnicze kierunki działalności Towarzystwa, a mianowicie: wykłady, wyświetlanie filmów, wycieczki, kursy języka duńskiego dla Polaków i polskiego dla duńczyków, wymiana pism i rozwój biblioteki, informacje turystyczne i handlowo-przemysłowe.

Prezsem Towarzystwa został obrany p. senator Ignacy Baliński. Do Zarządu weszli pp. Tadeusz Biliński, Dr. Wacław Brun, inż. Zygmunt Kobylński, inż. Vagn. Lomholt, prof. Zygmunt Łempicki, Dr. Eustachy Nowicki, Mieczysław Piotrowski, Helena Radlińska, Leonja Rudzka, Józef Stemler, Ingeberg Stemmann, sen. Józefa Szabeko, prof. Jan Szeruda, Ziemowit Sliwiński, Bohdan Wieliczko. Do Komisji Rewizyjnej pp. Mieczysław Brun i Janusz Machnicki. Następnie dokonano wyboru prezesa honorowego Towarzystwa w osobie Posła Nadzwyczajnego Królewsko-Duńskiego w Polsce p. Niels'a Petor'a Arnstedta, a którego życzliwe poparcie zamierzeń Towarzystwa przyczyni się niewątpliwie do jego rozwoju.

Uprasza się pisma o przedruk niniejszego komunikatu, celem ułatwienia osobom zainteresowanym porozumienia się z Zarządem w sprawie wstępowania w poczet członków Towarzystwa i korzystania z jego działalności. Siedziba Towarzystwa Krakowskie-Przedm. 7 m. 4. (Gmach Polskiej Macierzy Szkolnej). Dyżury Sekretariatu—wtorki 5—7. P. K. O. 13673.

-z- **Wilno.** Pierwsze zwłoki żydowskie dla prosekutorjum. W związku z wydaniem pierwszych zwłok żydowskich dla badań naukowych, rabinat wileński założył protest. Studenci-żydzi zorganizowali przed mieszkaniem rabina Brodzińskiego meeting, pochwalający stanowisko zajęte przez duchowieństwo żydowskie... Widać z powyższego, że studenci-żydzi chcieliby w dalszym ciągu dokonywać sekcji tylko na trupach chrześcijańskich.

-z- **Komendant „Strzelca” złodziejem.** „Rozwój” łódzki Nr. 326, podaje że komendant „Strzelca” w Kutnie, niejaki Nowicki, popełniwszy sprzeniewierzenia pieniężne, zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja rozesłała za zbiegiem, listy gończe.

-z- **Zjazd w Poznaniu.** Jak pisaliśmy w zeszłym numerze „Łowiczana”, odbył się w Poznaniu zjazd czołowych ludzi z ugrupowań narodowych pod egidą „Obozu Wielkiej Polski”. Jest on zrzeszeniem ludzi, którzy do różnych stronnictw należą lub też tych osób, które dotychczas nie brały czynniejszego udziału w życiu politycznym.

Powstał on ze względów taktycznych.

Dążyć będzie do skonsolidowania rozproszonych sił w narodzie, które jak dotychczas szły w rozbieżnych kierunkach i, zwalczając się, utrudniały normalną pracę nad uzdrowieniem stosunków w kraju.

Sądzić należy, że inicjator i twórca „Obozu Wielkiej Polski” Roman Dmowski, zdoła i potrafi zorganizować z najprzedniejszych sił narodu takie czynniki, które zdolnościami swymi i prawością charakteru będą świadczyć, że w Polsce są jeszcze ludzie, którzy potrafią podolać i przezwyciężyć trudności w utrzymaniu równowagi bytu naszego Państwa.

## ZE SWIATA.

§ **Kanada, w Ameryce Północnej.** Nagłe mrozy uniemożliwiły, około 200 okrętom przy północnych brzegach Kanady powrót do portów. Załozde i pasażerom grozi śmierć głodowa.

§ **Rotschild hersztem przemytników.** Wiceprezydent nowojorskiego Chelesea and Exchange Banku, Lewis H. Rotschild, został aresztowany i oskarżony za kontrabandę alkoholu do Stanów Zjednoczonych. Sledztwo stwierdziło że do powyższej afery zamieszanych zostało przeszło 40 wybitnych osobistości w Bostonie, Nowym Yorku i Filadelfji które ciągnęły zyski z powyższego procederu.

§ **Brak komunikacji z Rumunją.** Z Rumunji donoszą pisma, że szalejące w ostatnich dniach wichry i burze zniszczyły wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne dookoła Bukaresztu.

§ **Zaczęto się.** Wielka drożyzna wyrobów fabrycznych, niskie ceny na zboże, ciężkie podatki, znęcanie się komisarzy bolszewickich nad spokojną ludnością—wywołują coraz silniejsze rozdrażnienie wśród potulnych dotychczas chłopów rosyjskich.

Pisma estońskie donoszą, iż uświadamiający się powoli chłopcy rosyjscy już wystąpili do orężnej walki z rządem „czerwonych carów” pod hasłem: „Bijcie żydów! Precz z Sowietami”. W gub. Pskowskiej we wsi Kawulina zbuntowani mocno zbili poborców podatkowych, odbierając im broń. Stamtąd zrewoltowani udali się do sąsiedniej wsi Wielikoje Sielo, gdzie nad tamtejszymi urzędnikami dokonali samosądu. W wymierzaniu sprawiedliwości brały również udział i kobiety, które, szczególnie znenawidzonego komisarza, zmasakrowały... We wsi znów Wiercholino przyszło do formalnej bitwy pomiędzy powstańcami, a czerwonymi piechurami. Sześć godzin trwali w zaciętej walce uzbrojeni chłopcy, aż ulegli przeważającym siłom przeciwnika... Pomimo energicznych środków, jakie stosuje rząd Sowietów

w celu stłumienia powstania, ruch ten nie ustaje, owszem — przybiera coraz groźniejsze rozmiary. We wsi Palkino, na przykład, potopiono komisarzy podatkowych. Miasteczko Ostrów usiłowała zdobyć uzbrojona masa chłopska i po długiej strzelaninie ustąpiła dopiero pod wpływem szarży pułku czerwonej Kawalerji...

I nic dziwnego: kto sieje wiatr, burzę zbiera. Z początku bolszewicki rząd, chcąc pozyskać dla swoich celów ten liczny, cichy aczkolwiek bardzo ciemny lud, rzucił węć pociągające hasło: „ziemia dla ludu”. Zbalaamucona ciżba poszła chętnie na ten lep... Odżyły czasy Steńki Razina... Rozbestwiona tłuszcza rzuciła się na dwory i, paląc je, mordowała bez litości ich właścicieli. Cała Rosja formalnie pławiła się we krwi na tle lun i pożarów. Na oczach prawie nikł dorobek kultury i cywilizacji... Ciemny, rozżarty chłop triumfował: ziemia była jego, niepodzielnie jego.

Lecz niedługo to trwało...

Rząd czerwony wreszcie zrozumiał, że nigdy chłop rosyjskiego całkowicie nie pozyska, bowiem tkwią w nim: głębokie przywiązanie do ziemi, zachowawczość a nadewszystko swoista religijność, przejawiająca się silnie w stosunku do żydów. A więc wobec niedawnego swego sprzymierzeńca rząd „czerwonych carów” zmienia nagle front: odbiera mu ziemię, rozdając takową pomiędzy swych wypróbowanych towarzyszy — komunistów częstokroć żydów; ciśnie go podatkami, obniżając jednocześnie ceny na produkty spożywcze: wreszcie, chcąc do reszty osłabić spójność warstwy chłopskiej, popiera nowopowstałe sekty religijne i śluby cywilne. A gdy i to nie pomaga zamyka chramy boże — cerkwie.

Ta ostatnia szykana nie chyba celu i zrozpaczony chłop chwytą za broń z okrzykiem: „Bij żydów!” bowiem im to wszystko przypisuje. Rok rocznie jesteśmy świadkami takich odruchowych powstań chłopskich, jak w gub. Pskowskiej, lecz jednocześnie dodać muszę, że coraz liczniej i śmielej powstańcy sobie poczynają.

A więc znów się zaczęło...

*Dixi.*

## Ofiary.

Na gwiazdkę dla żołnierzy: ks. Sobolewski 10 zł.  
Na schronisko do dyspozycji ks. Majewskiego:  
ks. Sobolewski 10 zł.  
Na przytułek dla starców: ks. Sobolewski 10 zł.

## Humor i Satyra

Za silną pokusa.

Sędzia: — Jakże to było, że ci przyszła myśl okradzenia pana X?

Złodziej: — Proszę pana sędziego, była noc, okna na dole otwarte, ulica pusta, żadnego policjanta w pobliżu. Sam pan sędzia nie byłby się oparł pokusie.

— Radziłbym pani tę materję jedwabną, najświeższą nowość paryżką.

— Czy aby nie wypłowieje?

— Za to ręczę. Pięć lat leży na wystawie sklepowej i nie spłowiała.

— Wiesz, zaręczyłam się z Adolfem.

— Tak? Teraz rozumiem, co miało znaczyć jego wczorajsze powiedzenie, że skoro dam mu kosza, to popelni wielkie głupstwo.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 grudnia 1926 r. o godzinie 10 rano w maj. Bielawy-Mroga, gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława Bogdańskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę zł. 6400.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*  
Łowicz, dnia 29 listopada 1926 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 grudnia 1926 r. o godz. 10 rano w maj. Bielawy-Mroga, gm. Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Bogdańskiego składających się z inwentarza żywego, karet, powozów, traktora „Fiat Turyński” i innych oszacowanych do licytacji na sumę zł. 34.200 i że na zasadzie art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*  
Łowicz, dnia 29 listopada 1926 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 stycznia 1927 roku o godzinie 10 rano we folw. Dąbrowa gminy Bąków odbędzie się licytacja ruchomości należących do Andrzeja Chrzanowskiego, składających się ze zboża w stertach, inwentarza żywego i martwego, mebli i dubeltówki, oszacowanych do licytacji na sumę zł. 3175.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*  
Łowicz, dnia 29 listopada 1926 roku.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 stycznia 1927 roku o godz. 10 rano w maj. Dąbrowa, gm. Bąków odbędzie się licytacja ruchomości należących do Andrzeja Chrzanowskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę złotych 980.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*  
Łowicz, dnia 2 grudnia 1926 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie

art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 29 grudnia 1926 roku o godzinie 10 rano we wsi Pilaszków, gminy Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Piotra Boczka, składających się z inwentarza żywego i 2-ch stogów siana, oszacowanych do licytacji na sumę zł. 1100.

Spis i szacunek rzeczy przejrany być może w dniu licytacji.

Komornik *J. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 2 grudnia 1926 roku.

### Studenci

udzielała lekcji. Wiadomość Rynek Kościuszki 27. 5-2

### Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12-3  
Panie godz. 3-4. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i piątków od 6-7. Wilcza 47 m. 25. 3-3

### Nagrody po 50 zł.

W nocy z dnia 28.XI r. b. na 29.XI r. b. z niedzieli na poniedziałek przy ul. Podrzecznej przed domami № 14 i 12 złamane zostały dwie młode akacje.

Za wskazanie sprawców szkody Magistrat wypłaci nagrodę w sumie zł. 50 (pięćdziesiąt złotych).

Taką samą nagrodę t. j. 50 zł. otrzyma ten, kto wskaże Magistratowi sprawców złamania trzech drzewek wraz z palikami na Korabce przy ul. Chemicznej przed tygodniem.

*Magistrat m. Łowicza.*

### Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 11, początek o godzinie 5 i 7-ej.  
W niedzielę dnia 12, początek o godz. 5, 7 i 9-ej.

### DAMA W MASCE

Wielki dramat w 8-ju aktach wytwórni Aibatros w Paryżu.

W rolach głównych: Natalja Kowanko, Mikołaj Kelin i Mikołaj Rymkij, byli artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie.

Nad program farsa w 2-ch aktach.

### ZARZĄD KASY OSZCZĘDNOŚCI POWIATU ŁOWICKIEGO ogłasza

że od dnia 1 stycznia 1927 roku stopa odsetek od wkładów oszczędnościowych, składanych w Kasie na okres ponad 3 miesiące, zostaje obniżona z 14% na 12% w stosunku rocznym.

Prezes zarządu kasy (—) *Wróbel*  
wz. Dyrektor (—) *Feliks Niedzielski.*

**Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.**

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.  
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

\*\*\*

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

\*\*\*

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

- Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

## Z PRASY.

Wyszedł z druku Nr. 21 „Rolnika Ekonomisty” organ Związku Polskich Organizacji Rolniczych pod kierownictwem Posła J. Gościckiego i redakcją p. Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści: artykuły: p. J. Gościckiego p. t. „Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna” i p. J. Butlera p. t. „Sprawa taryfikacji zboża i mąki na kolejach”.

Prócz tego memoriały Z. P. O. R., sprawozdanie z działalności Związku oraz bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego, statystyki i wiadomości różnych.

**Stanisławski** Piotr ze Skowrody gm. Jeziorko zgubił dowód osobisty № 3348 Ser. B. 929078. 3-3.

**Ślomiany** Stanisław zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacyjną, wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3-3.

**Kotus** Antoni zgubił dokument nieograniczonego urlopu, wydany przez Komisję w Łowiczu. 3-3.

**Matusiak** Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 2-1.

**Stelmasiak** Władysław zgubił dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Skierniewice. 3-1.

**Brzózka** Władysław zawiadomił, że skradziono mu w pociągu Nr. 313 27VIII książeczkę wojskową, przepustkę kolejową, kartę zwolnienia z wojska Dowbora Muśnickiego. 3-1

**Budka** Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3-1

**Jędrachowicz** Jan skradziono na jarmarku 6-XII weksel na 300 zł., podpisany przez Franciska Kozę. Weksel niniejszy się unieważnia.

**Wróbel** Andrzej skradziono weksel z mieszkania bez podpisu z żyrem na drugiej stronie p. Antoniego Szaniawskiego z Osieka.

**Wójcik** Kazimierz zgubił książeczkę wojskową, wydany przez P. K. U. w Skierniewicach. 3-1.